

UWAGA – ankietę wypełnią się elektronicznie, poprzez wpisywanie odpowiedzi do formularza na stronie: <https://mc.gov.pl/ankiety/index.php/293453?newtest=Y&lang=pl>

Czy zetknęli się Państwo z sytuacją, w której aktualnie obowiązujące przepisy prawa lub sposób ich interpretowania ogranicza potencjał wykorzystania technologii cyfrowych?

TAK

Proszę opisać przypadek, gdy prawo lub sposób jego interpretacji ogranicza potencjał wykorzystania technologii cyfrowych. Chodzi o treść obowiązujących przepisów (starych i nowych, nowelizowanych lub nienowelizowanych) lub o sposób interpretacji tych przepisów przez organy stosujące prawo.

I. Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych

Obowiązująca obecnie ustawa o prawach autorskich i prawach pokrewnych (tekst jedn. z 5 kwietnia 2017 r. – Dz.U. z 2017 r. poz. 880 – dalej jako p.a.p.p.), pomimo jej nowelizacji z 2015 roku i usunięcia art. 30 p.a.p.p., wciąż w sposób nad wyraz nieprecyzyjny reguluje kwestie związane z możliwością wykorzystywania cudzej twórczości bez zgody posiadacza praw. Taki stan rzeczy prowadzi do tego, iż znacznym ryzykiem obarczony jest ekonomiczny sens ponoszenia – m.in. przez wydawców prasy – kosztów inwestycji na rozwój nowoczesnych technologii i publikowania za ich pomocą różnorodnych treści, które zostają natychmiast po opublikowaniu komercyjnie wykorzystywane przez podmioty, które nie poniosły żadnych kosztów związanych z powstaniem materiałów prasowych i nie wypłacają żadnych rekompensat tym, którzy sfinansowali powstanie tych treści – wydawcom.

Przyjmując porządek chronologiczny, w pierwszej kolejności nowelizacji wymaga art. **23 p.a.p.p.** dotyczący dozwolonego użytku prywatnego, który nie jest zgodny z unijnymi standardami i orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. TSUE w rozstrzygnięciu w sprawie ACI Adam (wyrok z 10 kwietnia 2014 r. ACI Adam BV i in. przeciwko Stichting de Thuiskopie i Stichting Onderhandeligen Thuiskopie vergoeding; sprawa C-435/12), wyraźnie wskazał, iż zakres dozwolonego użytku prywatnego nie może obejmować kopiowania utworów pochodzących z nielegalnego źródła (rozpowszechnianych nielegalnie). Polska ustawa – w odróżnieniu od innych ustaw obowiązujących w państwach członkowskich UE – nie przesądza, iż kopiowanie w ramach dozwolonego użytku dokonywane może być tylko i wyłącznie z legalnych źródeł, a zatem dopuszcza pobieranie plików także z pirackich stron.

W tym kontekście przepis art. 23 sprzeczny jest z podstawową zasadą – *ex iniuria ius non oritur*. Do porządku prawnego należy wprowadzić przepis jednoznacznie regulujący tę kwestię zgodnie ze stanowiskiem TSUE zawartym we wspomnianym wyroku.

Dodatkowo, należy także doprecyzować krąg osób, które mogą korzystać z dozwolonego użytku prywatnego. Jasnego zdefiniowania wymaga pojęcie „krąg osób pozostających w związku osobistym”, użyte w ust. 2 art. 23. „Związek osobisty” nie może bowiem oznaczać osób, które kontaktują się ze sobą jedynie za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Niestety, obecna interpretacja tego przepisu, dopuszcza taką możliwość. Taka wykładnia, wypacza jednak sens, jaki przyświecał ustawodawcy podczas tworzenia regulacji. Stosunek osobisty wymagał bezpośredniego, fizycznego kontaktu, przy czym kontakt ten nie mógł być przypadkowy, ale stały, regularny, słowem taki, jaki potrzebny jest by powstała jakaś społeczna więź – realny „stosunek towarzyski”. Oczywistym jest zatem, iż osoby, które wiąże przede wszystkim „sieć” nie spełniają wymaganej ustawowo przesłanki. By uniknąć zbyt dowolnej interpretacji przedmiotowego zapisu, ust. 2 art. 23 wymaga preredagowania i wyłączenia kontaktów za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Nowelizacji wymaga także art. **29 p.a.p.p.** – tzw. prawo cytatu, które jest regularnie nadużywane przez podmioty, które z wykorzystywaniem cudzej twórczości – i to bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów jej wytworzenia ani wypłacania rekompensat posiadaczom praw – stworzyły swój model biznesowy. Na prawo cytatu powołują się m.in. dwie największe w Polsce firmy świadczące usługi z zakresu monitoringu prasy, które dostarczają swoim klientom całe artykuły prasowe, w wyniku czego kontrahent nie musi już zakupić gazety czy czasopisma, gdyż interesujący go artykuł dostaje w ramach wykupionej usługi. Te dwie firmy zaś – pomimo ustalenia przez Komisję Prawa Autorskiego przy MKiDN – tabel wynagrodzeń za wykorzystywanie artykułów prasowych w usługach monitoringu – nie podpisują umów licencyjnych z wydawcami lub reprezentującą ich organizacją zbiorowego zarządzania. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż w innych krajach nie ma takiego problemu – firmy pressclippingowe korzystają z treści prasowych na podstawie stosownych umów.

Prawo cytatu jest również często nadużywane w internecie, gdzie pod pozorem „analizy krytycznej” korzysta się z utworów (np. zdjęć) i opatrując je jedno- lub dwuzdaniowym „komentarzem” twierdzi, iż użytek taki jest legalny, gdyż mieści się w ramach dozwolonego użytku – prawa cytatu.

Niestety, swoistą indolencją w tym zakresie wykazują się również polskie sądy, ferując wyroki – jak należy domniemywać – bez zrozumienia przepisów p.a.p.p., wyroki, których uzasadnienie nierzadko sprzeczne jest ze zdrowym rozsądkiem. Przy przyjęciu takiej linii orzecznictwa, jaka została przedstawiona w niedawnym orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w sprawie Infor vs. Press-Service (Sygn. Akt I ACa 1298/16) może się wkrótce okazać, iż – powołując się na prawo cytatu – będzie można swobodnie i bez zgody posiadacza praw

wykorzystywać, także do celów biznesowych, całe utwory wszelkiego rodzaju – muzyczne, słowne, słowno-muzyczne, audiowizualne itd... Jest to z oczywistych powodów nie do przyjęcia – nowelizacja art. 29 p.a.p.p. jest konieczna, w przeciwnym razie bowiem cały przemysł kreatywny i wszelkiego rodzaju twórczość pozbawiona będzie ekonomicznych podstaw egzystencji i – siłą rzeczy – w niedalekiej przyszłości przestanie istnieć.

II. Ustawa – Prawo prasowe

Kolejną istotną ustawą, której zapisy lub sposób ich interpretowania ogranicza potencjał wykorzystania technologii cyfrowych, jest ustawa – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24; dalej jako pr.pr.). Ustawa pochodzi z 1984 roku i pomimo jej wielokrotnej nowelizacji, wciąż ustawodawca nie był w stanie należycie zdefiniować podstawowego pojęcia „prasa”, „dziennikarz” czy „wydawca”. Znaczenie tych pojęć jest fundamentalne, bowiem wiele ustaw czy regulacji do nich się odwołuje. Tymczasem, w definicji prasy (art. 7 ust. 2 pkt 1), nadal wymienia się np. „stałe przekazy teleksowe, biuletyny (...) rozgłosnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe” czy też „zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”.

Wśród regulacji powołujących się na ww. definicję należy – dla przykładu – wymienić np. ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych czy też procedowaną obecnie nową ustawę o ochronie danych osobowych. Obie te ustawy odgrywają względnie odgrywać będą znaczącą rolę przy wykorzystywaniu technologii cyfrowych.

W tym kontekście wymienić trzeba art. 25 p.a.p.p., który reguluje m.in. tzw. prawo przedruku, prawo rozpowszechniania sprawozdań o aktualnych wydarzeniach czy też prawo rozpowszechniania przeglądów publikacji i utworów rozpowszechnionych. Wszystkie te formy mogą być – po spełnieniu odpowiednich warunków – dozwolone. Ich zakres podmiotowy dotyczy jednak tylko prasy, radia i telewizji. Przy obecnej definicji prasy jednak, ten zakres podmiotowy jest bardzo szeroki i – według chcących skorzystać z tych form dozwolonego użytku – obejmuje różnego rodzaju portale, instytucje czy – nawet – firmy pressclippingowe, które w sposób oczywisty nigdy nie były, nie są i nie będą prasą, gdyż ich cel i formy działania są całkowicie odmienne.

III. Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną

Aktualnie obowiązująca treść ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn. z 9 czerwca 2017 r. – Dz.U. z 2017 r. poz. 1219, dalej jako „uśude”) ogranicza możliwości rozwoju gospodarki cyfrowej, szczególnie w branży kreatywnej. Dotyczy to podstaw prawnych działalności

hostingowej i odpowiedzialności hosting providerów, które nie są w pełni zgodne z dyrektywą o handlu elektronicznym (dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego). Z tego powodu m.in. dalece utrudnione jest zwalczanie piractwa internetowego, które powoduje rokrocznie ogromne straty dla gospodarki i budżetu państwa.

Po pierwsze zauważyć należy, iż art. 14 ust. 1 uśude – w aktualnie obowiązującym kształcie – wprowadza łagodniejsze w stosunku do dyrektywy przesłanki zwolnienia hosting providera z odpowiedzialności odszkodowawczej. Takie uregulowanie nie realizuje nadrzędnego celu dyrektywy wskazanego w motywie 41 preambuły, który polega na zrównoważeniu interesów podmiotów świadczących usługę hostingu oraz podmiotów uprawnionych z tytułu praw autorskich. Obecnie sytuacja na rynku cyfrowym w Polsce jest zachwiana. Hosting providerzy są w pełnym zakresie zwolnieni z odpowiedzialności za naruszenia praw autorskich i praw pokrewnych dokonane za pośrednictwem ich serwisów, jednocześnie posiadając faktyczną możliwość skutecznego usunięcia naruszeń i zapobiegania im. W związku z tym uprawnieni pozostają bezsilni wobec dochodzenia roszczeń i usuwania skutków naruszenia praw autorskich i pokrewnych.

Po drugie, uśude nie precyzuje, że wyłączenia odpowiedzialności nie stoją na przeszkodzie, aby sądy lub organy administracji mogły żądać od hosting providera przerwania lub zapobieżenia naruszeniom. Wprowadzenie takiej regulacji doprowadziłoby do dostosowania treści uśude do treści art. 14 ust. 3 dyrektywy o handlu elektronicznym.

Kolejną kwestią jest niezgodność zakresu stosowania art. 14 ust. 4 uśude z wymogami dyrektywy z powodu braku zastosowania tego przepisu do przypadków faktycznej kontroli hosting providera (usługodawcy) nad dostawcą treści (czyli usługobiorcy w rozumieniu uśude). Obecnie przepis stosuje się tylko do przypadków formalnego przejęcia kontroli usługodawcy nad usługobiorcą w rozumieniu przepisów o ochronie konkurencji i konsumentów.

Problematyczny jest także brak wyraźnego wskazania w art. 15 uśude, że zwolnienie z obowiązku monitorowania treści dotyczy jedynie generalnego nie zaś szczególnego obowiązku monitorowania przechowywanych treści. Mówi o tym art. 15 dyrektywy o handlu elektronicznym.

IV. Prace UE nad rozporządzeniem dotyczącym E-Privacy

Rozważając bariery i ograniczenia dla potencjału optymalnego wykorzystania technologii cyfrowych, nie można nie odnieść się do przygotowywanego obecnie na poziomie europejskim

rozporządzenia E-Privacy, który w najbliższej przyszłości bezpośrednio wpłynie na cały rynek nowych technologii.

Wydawnictwa prasowe – dla utrzymania swojej misji i pozycji rynkowej – inwestują znaczne środki w rozwijanie innowacyjnych modeli biznesowych na różnych platformach, których celem jest zaspokajanie zapotrzebowania czytelników na dostęp do wysokiej jakości treści. Stale zmieniające się otoczenie technologiczne, w jakim działa prasa, może być przyjazne dla szerokiego grona odbiorców wysokiej jakości treści dziennikarskich, o ile stworzy się odpowiednie ramy legislacyjne. Ich brak natomiast zaszkodzi dziennikarstwu, wolności słowa, przynosząc znaczny uszczerbek obywatelom. W tym świetle, kluczowe znaczenie dla realizacji wielu celów, między innymi dla sprzedaży wysokiej jakości produktów prasowych, dla mierzenia liczby odbiorców (w tym zarządzania systemami płatności), dla projektowania nowych stron internetowych, dla zapobiegania nieuprawnionemu dostępowi do treści (w przypadku użycia tzw. metrycznych paywalls), czy też dla dostarczania adekwatnych reklam, mają pliki cookie i inne technologie pozwalające na śledzenie zainteresowań użytkowników.

Rozporządzenie w sprawie ogólnej ochrony danych wytycza spójne i klarowne ramy prawne w tej dziedzinie. Pomimo tego projekt rozporządzenia E-Privacy, procedowany – jak na europejskie standardy – wyjątkowo szybko, wprowadza jeszcze surowsze przepisy i stanowi rzeczywiste i poważne zagrożenie dla działalności biznesowej tysięcy polskich – a nawet szerzej – europejskich firm, w tym większości wydawców, którzy – w odróżnieniu od technologicznych gigantów – nie dysponując milionami danych pochodzących z systemów logowania, decydują się udostępniać użytkownikom swoje treści bezpłatnie, nie wymagając od nich wcześniejszej rejestracji.

Ze względu na szczegółowy charakter uwag co do konkretnych zapisów projektu rozporządzenia E-Privacy, pozwalamy sobie przedstawić nasze komentarze w oddzielnym dokumencie, który dołączamy do niniejszej ankiety.

Proszę wskazać podmioty, które mają utrudnioną działalność w związku z opisanym ograniczeniem:

Podmioty reprezentujące przemysły kreatywne tj. twórcy, artyści wykonawcy, producenci, wydawcy, przedsiębiorcy działający na rynku wideo, transmisji online, muzyki, książki i audiobooków, prasy, programów i gier komputerowych, dystrybutorzy treści chronionych prawem autorskim oraz pośrednio inne sektory gospodarki i Skarb Państwa.

Według raportu „*Piractwo w Internecie - straty dla kultury i gospodarki. Analiza wpływu zjawiska piractwa internetowego na gospodarkę Polski na wybranych rynkach kultury*” przygotowanego przez Deloitte rząd wielkości strat w polskiej gospodarce w 2016 roku to 3 mld PLN utraconego PKB, 27,5 tys. utraconych miejsc pracy oraz 836 mln PLN strat dla Skarbu Państwa. Po części, konsekwencje opisanego powyżej problemu odczuwamy my wszyscy.

Proszę wskazać, jeżeli to możliwe, przepisy, które powodują opisane ograniczenie:

- art. 23, 25, 29 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych;
- art. 7 ustawy – Prawo prasowe
- art. 14 ust. 1, ust. 3, ust. 4 i art. 15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną
- (jeszcze nieobowiązujące) art. 8, 9, 10, 15, 16 projektu Rozporządzenia E-Privacy

Czy potrafią Państwo wskazać przykład wyroku, decyzji lub innego konkretnego działania organów władzy publicznej, wydanych lub dokonanych na podstawie wskazanych, wadliwych przepisów prawnych?

W zakresie prawa cytatu:

- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, I Wydział Cywilny z dnia 17 stycznia 2012 r (Sygn. akt IA Ca 576/11)
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, I wydział Cywilny z dnia 27 czerwca 2017 r. (Sygn. akt I ACa 1298/16)

Czy potrafią Państwo wskazać sposób usunięcia przeszkody (np. uchylanie przepisu, nowelizacja prawa)?

- I. **Nowelizacja przepisów o dozwolonym użytku w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych**, doprecyzowująca ich zakres podmiotowy i przedmiotowy, w szczególności:
 - dostosowanie art. 23 do wyroku Trybunału w sprawie ACI Adam, czyli doprecyzowanie, iż korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku prywatnego może odbywać się tylko w obrębie legalnie dostępnych źródeł. Tym samym ściąganie utworów z pirackich stron pozostałoby poza zakresem dozwolonego użytku i stanowiłoby naruszenie praw autorskich;
 - doprecyzowanie art. 23 ust. 2 polegające na precyzyjnym zdefiniowaniu kręgu osób pozostających w związku osobistym;

- ograniczenie zakresu podmiotowego i przedmiotowego art. 29, polegającego na zdefiniowaniu tzw. „drobnych utworów” oraz określenia „prawo gatunku twórczości”

II. Nowelizacja ustawy – Prawo prasowe, w szczególności:

- zdefiniowanie pojęcia „prasa” (art. 7 ust. 2 pkt 1), polegająca na usunięciu anachronicznych kanałów komunikacji i nakładająca obowiązek rejestracji na środki masowego przekazu, które – po spełnieniu innych przesłanek przewidzianych w ustawie – chcą być uznawane za prasę; wprowadzenie definicji negatywnej precyzującej, co prasą nie jest;
- zdefiniowanie pojęcia „dziennikarz” w oparciu o podstawy profesjonalnego wykonywania zawodu;
- zdefiniowanie pojęcia „wydawca” jako producenta treści, materiałów prasowych;

III. Nowelizacja ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, aby w pełni odpowiadała celom dyrektywy o handlu elektronicznym. Szczególnie zmian wymagają wyżej wskazane przepisy w zakresie:

- uregulowania przesłanek zwolnienia hosting providera z odpowiedzialności w sposób zgodny z wymogami dyrektywy o handlu elektronicznym;
- precyzyjnego wskazania w treści uśude, że wyłączenia odpowiedzialności nie stoją na przeszkodzie, aby sądy lub organy administracji mogły żądać od hosting providera przerwania lub zapobieżenia naruszeniom;
- wyraźnego wskazania w art. 15 uśude, że brak obowiązku monitorowania treści dotyczy jedynie generalnego, nie zaś szczególnego obowiązku monitorowania treści;
- rozszerzenia zakresu stosowania art. 14 ust. 4 uśude poprzez objęcie jego działaniem także przypadków faktycznej kontroli hosting providera nad dostawcą treści (czyli usługobiorcy w rozumieniu uśude);
- uregulowania procedury *notice and take down* – w szczególności określenia minimalnej zawartości (treści) wiarygodnej wiadomości, o której mowa w art. 14 uśude oraz sposobu postępowania przez hosting providerów z wiadomością o bezprawnym charakterze treści;

- sposobu ukształtowania odpowiedzialności hosting providera z tytułu naruszenia praw osób trzecich poprzez przesądzenie, czy hosting provider odpowiada za bezpośrednie naruszenie praw osób trzecich czy też naruszenie pośrednie (np. w formie pomocnictwa).

IV. Zmiana proponowanych zapisów projektu Rozporządzenia E-Privacy – szczegóły w dołączonym dokumencie

Czy zetknęli się Państwo z sytuacją, gdy brak regulacji prawnej ogranicza potencjał wykorzystania technologii cyfrowych?

TAK

Proszę opisać przypadek, gdy brak określonej regulacji prawnej skutkowało ograniczeniem potencjału wykorzystania technologii cyfrowych.

Szczególnie dotkliwy jest brak implementacji do polskiego porządku prawnego odpowiednika art. 8.3 dyrektywy InfoSoc¹. Skutkiem tego polscy uprawnieni są pozbawieni możliwości wystąpienia z wnioskiem o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych. Oznacza to, że np. twórca, którego prawa są naruszane poprzez udostępnianie utworów bez jego zgody na pirackiej stronie nie może wnioskować o sądowe zobowiązanie dostawcy internetu, aby ten zablokował swoim abonentom dostęp do nielegalnej strony. Możliwość blokowania internautom dostępu do pirackich źródeł w innych krajach europejskich, które implementowały ww. przepis, skutecznie ogranicza piractwo. Stawia to polskich twórców, artystów i producentów, czy innych uprawnionych, w gorszej pozycji niż podmioty z innych krajów europy, gdzie prawa autorskie są szanowane a rządy rozumieją ich wagę w ekosystemie gospodarczym państwa.

Z powodu wieloletniego zaniedbania Polski w tym zakresie, Stowarzyszenie Kreatywna Polska w dniu 3 kwietnia 2015 roku złożyła skargę do Komisji Europejskiej.

Proszę wskazać, jakie powinny być najważniejsze założenia brakującej regulacji prawnej i jakie cele powinna ona realizować:

- zapewnienie możliwości wystąpienia z wnioskiem o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych;
- określenie trybu (sądowego lub administracyjnego) i procedury ubiegania się o wydanie nakazu;
- skuteczne ograniczenie zjawiska piractwa internetowego.

¹ Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym

Czy postulowanym przez państwa rozwiązaniem jest?

- uchwalenie nowej ustawy, regulującej kompleksowo określoną dziedzinę
- wydanie nowych przepisów wykonawczych do ustawy
- **nowelizacja obowiązującego prawa (uzupełnienie lub modyfikacja obowiązujących przepisów)**
- inne rozwiązanie (np. rozszerzenie dokumentacji o inne języki krajów UE)

Proszę wskazać podmioty, które są dotknięte opisanym brakiem regulacji prawnej:

Podmioty reprezentujące przemysły kreatywne tj. twórcy, artyści wykonawcy, producenci, wydawcy, przedsiębiorcy działający na rynku wideo, transmisji online, muzyki, książki i audiobooków, prasy, programów i gier komputerowych, dystrybutorzy treści chronionych prawem autorskim oraz pośrednio inne sektory gospodarki i Skarb Państwa.

Według raportu „*Piractwo w Internecie - straty dla kultury i gospodarki. Analiza wpływu zjawiska piractwa internetowego na gospodarkę Polski na wybranych rynkach kultury*” przygotowanego przez Deloitte rząd wielkości strat w polskiej gospodarce w 2016 roku to 3 mld PLN utraconego PKB, 27,5 tys. utraconych miejsc pracy oraz 836 mln PLN strat dla Skarbu Państwa. Po części, konsekwencje opisanego powyżej problemu odczuwamy my wszyscy.

Czy potrafią Państwo wskazać przykład wyroku, decyzji lub innego działania organów władzy publicznej, stanowiących przypadek negatywnego oddziaływania wskazanej luki prawnej?

Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie VI Wydział Cywilny z dnia 17 sierpnia 2017 roku (sygn. akt VI ACz 164/17) w sprawie grupy wydawców przeciwko serwisowi Chomikuj, w którym sąd odmówił zobowiązania kilkunastu operatorów do zablokowania na czas trwania procesu użytkownikom internetu dostępu do strony www.chomikuj.pl. Zgodnie z treścią uzasadnienia postanowienia „*Nic w tej mierze nie zmienia regulacja zawarta w dyrektywie 2001/29/WE (...), bo rozwiązanie tam przewidziane nie zostało implementowane do naszego prawa, a przepis art. 8 ust. 3 dyrektywy nie ma bezpośredniego zastosowania.*”

Załączniki:

- uwagi Izby Wydawców Prasy odnośnie Projektu rozporządzenia w sprawie prywatności i łączności elektronicznej (COM (2017) 10 final)